

Ryszard Mordarski

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Russell Kirk i amerykańska tradycja konserwatywna

Po ukazaniu się w 1953 r. *The Conservative Mind* trzydziestoparoletni Russell Kirk niemal z dnia na dzień został uznany za jednego z najwybitniejszych wyrazicieli dokładnie przemyślanej i w pełni skodyfikowanej koncepcji konserwatywnej, która miała przeciwstawić się liberalnym i socjalistycznym tendencjom dominującym w amerykańskich kręgach intelektualnych w połowie XX w. Książka ta spełniła podwójne zadanie. Ukazała z jednej strony historyczne źródła nowożytnej myśli konserwatywnej oraz określiła teoretyczne i moralne podstawy, z których myśl ta wyrasta. Z drugiej strony, spowodowała ona powstanie całego ruchu intelektualnego i politycznego, który nazwano „amerykańskim konserwatyżmem”. Oddziaływanie Kirka przyczyniło się do zwrotu konserwatywnego wśród intelektualistów amerykańskich w latach 80. ubiegłego wieku. Przerywało równocześnie długą dominację idei liberalnych wśród amerykańskich elit intelektualnych, oddzielając myśl konserwatywną od ekonomicznej myśli libertariańskiej, akcentującej liberalizm gospodarczy typu *laissez-faire*, wolny rynek, ograniczoną rolę rządu i demokrację proceduralną (Ludwig von Mises, Friedrich von Hayek, Henry Hazlitt, Murray Rothbard, Milton Friedman).

W niniejszym tekście chcemy przybliżyć podstawowe założenia myślenia konserwatywnego w ujęciu Kirka oraz przedstawić pokrótce w jaki sposób powinien patrzeć na politykę i życie społeczne ktoś, kto cechuje się wrażliwością, określaną przez Kirka jako „umysłowość konserwatywna”.

Wedle Kirka postawa konserwatywna opiera się przede wszystkim na moralnej naturze człowieka oraz idei porządku społecznego, odzwierciedlającego porządek naturalny. W związku z tym akcentuje on bardziej cechy duchowe i cnoty moralne niż interesy ekonomiczne i dążenia wynikające z pragnień. W jego ujęciu konserwatyżm jest przeciwny postawie utylitarnej użyteczności, podkreślając raczej moralne ograniczenia wolności indywidualnej i społecznej. Jednocześnie charakteryzuje się dużą dozą nostalgii za tradycją i autorytetem oraz radykalnym

sprzeciwem wobec nowoczesnych tendencji modernizacyjnych, niszczących środowisko naturalne i tradycyjne formy życia społecznego.

Konserwatyzm nie jest dla Kirka jakimś systemem politycznym, lecz raczej określonym sposobem postrzegania natury ludzkiej i kwestii społecznych w perspektywie porządku, ładu i tradycji. Nie jest to zatem postawa ideologiczna (lewicowa czy prawicowa), lecz określony typ charakteru, pewien stan ducha i umysłu, propagujący wspólny pogląd na sposób realizacji uniwersalnych zasad, zmierzający do osiągnięcia dobra społecznego. Polega on na zaufaniu do dziedzictwa przeszłych pokoleń, niechęci do radykalnych i rewolucyjnych zmian oraz ujmowaniu problemów społecznych w kategoriach transcendentnych zasad porządku, moralności i cnoty. Promuje więc stanowisko realistycznej roztropności, odnosząc się z dużą rezerwą do oświeceniowego kultu rozumu i abstrakcyjnego racjonalizmu w polityce. Wyrasta z przekonania, że zagadnienia ekonomiczne są zawsze powiązane z problemami politycznymi, moralnymi, kulturowymi i religijnymi. Zachęca więc do spojrzenia na człowieka i społeczeństwo polityczne w perspektywie całościowej, w pełnym kontekście historycznym, biorącym pod uwagę tradycję i dziedzictwo przeszłości.

Przy rekonstrukcji filozoficznych i politycznych podstaw konserwatyizmu Kirka należy pamiętać, że nie był on zawodowym filozofem, lecz raczej historykiem, eseistą i krytykiem literackim o zacięciu moralistycznym. Przedstawiając historię idei konserwatywnych, przyjmował on przede wszystkim postawę dydaktyczną i polemiczną, a nieczęsto historyczną. Zainteresowania filozoficzne, literackie, historyczne i kulturowe Kirka były jednak nieoddzielone od kwestii politycznych i społecznych. Usiłował jednak zawsze ujmować je w sposób wolny od wszelkiej ideologii, dążąc do tego, aby w miejsce polityki ideologicznej wprowadzić model „polityki ugruntowanej w wyobraźni moralnej”, opartej nie na propagandzie, lecz na moralnym fundamencie porządku i cnoty. Toteż w jego dziele częściej napotykamy na wyraz pewnej postawy moralnej ujętej w terminologii chrześcijańskiej niż na systematyczne analizy podstawowych pojęć filozoficznych.

Aby zrozumieć poglądy Kirka na etykę i moralność społeczną, należy umieścić je w kontekście tzw. nowego humanizmu, którego najwybitniejszymi przedstawicielami byli: krytyk literacki z Harvard University – Irving Babbitt (1865–1933) i eseista – Paul Elmer More (1864–1937). Występowali oni przeciwko wszystkim radykalnym ideologiom nowożytnym w filozofii politycznej i moralnej, piętnując jako rewolucyjne takie tendencje, jak: romantyczny idealizm, utylitaryzm, pozytywizm, marksizm, darwinizm społeczny, naturalizm, pragmatyzm, liberalizm, socjalizm i komunizm. Kirk, nawiązując do tych myślicieli, na duchowego ojca swojego myślenia mianował jednak Edmunda Burke’a, którego dzieło *Rozważania o rewolucji we Francji* uznawał za początek powstania nowożytnego konserwatyizmu.

Idee Burke'a – napisał w *The Conservative Mind* – przyniosły dużo więcej niż tylko ustanowienie wysepki na morzu myśli radykalnej; one dostarczyły obrony konserwatyzmu na tak wielką skalę, że jeszcze dzisiaj jest ona trwała i wytrzymuje próbę czasu. (Kirk 1953: 69)

Burkowi zawdzięcza Kirk precyzyjne filozoficzne sformułowanie podstawowych idei swego myślenia: teorii porządku, tradycji, obiektywnego prawa moralnego oraz szacunku dla indywidualnej wolności, formułowanej w granicach cnoty moralnej.

Najbardziej fundamentalną ideą w myśli Kirka jest idea porządku: wewnętrznego (w duszy ludzkiej) i zewnętrznego (we wspólnocie społecznej). Idea ta wyznacza do pewnego stopnia metafizyczny horyzont jego myślenia o człowieku i społeczeństwie politycznym. „Porządek – pisze – jest drogą, którą podążamy lub wzorcem, określającym cel i znaczenie życia” (Kirk 1974: 3). Jego przeciwieństwem jest nieporządek, chaos i nieład, wszystko to, co wiąże się z destrukcją, anarchią i zniszczeniem. Toteż porządek w wymiarze indywidualnym i społecznym jest podstawowym środkiem na drodze do osiągnięcia szczęścia, stabilności i pokoju.

Wedle Kirka, wszystkie filozofie polityczne opierają się na jakiejś wizji porządku, ładu i harmonii. Nawet w systemach anarchicznych nie sankcjonuje się nieporządku jako celu politycznych dążeń. Do pewnego stopnia odpowiednikiem porządku jest prawo. Porządek jednak jest czymś więcej niż prawo, które umożliwi tylko pojawienie się porządku. Ogólne reguły i normy prawa nie są w stanie same ustanowić porządku bez woli posłuszeństwa oraz społecznej zgody na porządek moralny. Toteż w książce *The Roots of American Order* Kirk przedstawia religijne, filozoficzne i polityczne podstawy demokratycznego ładu politycznego i społecznego. Na tym tle ukazuje ideę porządku, który odzwierciedla uniwersalne reguły odwiecznego porządku rzeczy. Tylko bowiem poznanie i realizacja w życiu obiektywnego porządku powoduje osiągnięcie pełnego rozwoju indywidualnego, społecznego i cywilizacyjnego. Czasowy porządek indywidualny i społeczny jest tylko częścią szerszego porządku wiecznego, uniwersalnego, transcendentnego i boskiego. Jest na platoński sposób odbiciem i realizacją w świecie uniwersalnego porządku prawdy, dobra, moralności i posłuszeństwa Bogu. Rozpoznanie tego boskiego porządku w świecie jest zadaniem teologii, filozofii, historii i sztuki, które przede wszystkim ukazują, że człowiek jest niedoskonałym bytem, potrzebującym w swoim życiu i działaniu transcendentnego odniesienia. Poszukiwanie tego uniwersalnego porządku powodowało, że w pismach Kirka tak często rozważania etyczne, historyczne i polityczne przybierały charakter teologiczny, dając wyraz swego rodzaju konserwatywnej teologii politycznej.

Zajmując stanowisko przeciwne relatywistycznym tendencjom nowożytności, Kirk podkreślał, iż normatywny charakter porządku indywidualnego i społecznego jest wyrażony poprzez normy prawa naturalnego. Normy te mają obiektywny i racjonalny charakter, dostarczający ogólnych zasad do kierowania

życiem w aspekcie jednostkowym i wspólnotowym. Ich rozpoznanie nie odbywa się jednak na drodze intelektualnej refleksji, jaką odnajdujemy w myśli klasycznego racjonalizmu politycznego (Platon, Arystoteles, stoicy, św. Tomasz z Akwinu), lecz poprzez manifestacje konkretnych zwyczajów, zachowań, przekonań, interpretujących w określony sposób uniwersalne zasady i dostosowujących je do warunków życia konkretnej wspólnoty ludzkiej. Toteż Kirk nie przykładał większego znaczenia do racjonalnego sposobu poznania prawa naturalnego. Bardziej akcentował zaufanie do normatywnych wglądów, które mieli wielcy geniusze przeszłości (Mojżesz, Solon, Izajasz, Sofokles, Sokrates, Platon, Arystoteles, Cyceon, św. Paweł, św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu) oraz do wiary i religijnej ufności w prawdę Objawienia zawartego w Biblii. I chociaż podkreślał, że zasady moralne ugruntowane są w tym, co nazywał „wiecznymi rzeczami” (*the permanent things*), to nigdy nie rozwinął w pełni ontologicznego charakteru tych zasad i wydaje się, że raczej wyprowadzał je z historii. Mimo że werbalnie odwoływał się do tomistycznej tradycji prawa naturalnego i uznawał, iż cele człowieka są raczej transcendentne niż historyczne, był jednak bardziej uczniem Burke’a i nowożytnych historycyistów niż św. Tomasza.

Za Burkiem powtarzał, iż porządek polityczny i społeczny opiera się na dwóch współzależnych elementach: porządku w duszy czyli harmonii wewnętrznej i porządku we wspólnocie ludzkiej, czyli harmonii społecznej. Związek ten podkreślała, jego zdaniem, cała tradycja klasycznej myśli politycznej (Platon, Arystoteles, stoicy, chrześcijaństwo), która wskazywała, że cnoty polityczne i społeczne są w rzeczywistości produktem ludzkiej duszy. Porządek państwa jest funkcją charakteru jego obywateli, toteż nieporządek w duszy wpływa na nieporządek panujący w państwie. Stąd też najbardziej fundamentalny dla każdego człowieka jest porządek moralny panujący w jego duszy. Polega on na podporządkowaniu namiętności, emocji i indywidualnych pragnień pod dyscyplinujący wpływ imperatywów etycznych i zasad moralnych. Wynika to z fundamentalnej potrzeby, która określa duchowe przeznaczenie każdego indywiduum.

Potrzeba porządku – pisze Kirk – poprzedza nawet potrzebę wyżywienia i schronienia. Bez porządku życie staje się niezdolne, zdeorientowane, przerażające, pozbawione miłości, pokoju i pewności. (Kirk 1974: 474)

Dobrze uporządkowana dusza działa zawsze pod nakazem woli i kieruje się w swych wyborach obiektywnymi normami moralnymi. Porządek duszy wyznacza moralny charakter człowieka, umożliwiając właściwe funkcjonowanie polityczne i społeczne.

Efektom porządku w duszy jest porządek we wspólnocie, który polega na podporządkowaniu się pewnym obowiązkom i dzieleniu wspólnych praw społecznych. Kirk nazywa go porządkiem społeczno-obywatelskim (*the civil social order*). Jego istnienie przeczy twierdzeniom, iż to nieosobowe siły natury, nad którymi jednostka nie ma żadnej kontroli, determinują charakter człowieka (Rousseau, Marks, darwinizm społeczny, behawioryzm). Jednocze-

śnie Kirk odrzucał przekonanie liberalne, głoszące, że sprawiedliwy i stabilny porządek społeczny może być ustanowiony tylko na drodze reform ekonomicznych, politycznych i prawnych. Uważał, że liberalizm przecenia rolę instytucjonalną i proceduralną w ustanawianiu porządku społecznego, a nie docenia wymiaru etycznego i duchowego. Kirk przywołuje przekonania Burke'a, że zasady prawdziwego porządku polegają na harmonijnym działaniach wszystkich klas społecznych, w celu ochrony sprawiedliwości i wypracowania zgody na przestrzeganie prawa.

W tym świetle ujęcie przez Kirka idei porządku, zwłaszcza w jego społecznym wymiarze, ściśle wiązało się z ideą sprawiedliwości. Porządek z definicji zawsze zakłada bowiem jakąś teorię sprawiedliwości, bez której porządek byłby jedynie czysto formalnym i surowym działaniem policyjnego państwa, opartym tylko na zakazach i bezwzględnej sile. Kirk akceptował wprawdzie ideę sprawiedliwości dystrybutywnej, ale odrzucał jej marksistowską interpretację, propagującą ideę powszechnej równości. Uważał, iż bardziej zasadnicza niż dystrybucja dóbr materialnych jest dystrybucja talentów i zdolności. A w tej sferze istnieją zasadnicze, naturalne nierówności, niemożliwe do przekroczenia i zniwelowania. Przekonanie to wiązał z ideą elitaryzmu społecznego wynikającego z przekonania, że pretensje do naturalnej równości są niemoralne i niesprawiedliwe. Człowiek głupi nie jest bowiem równy mądrymu, a osobnik przewrotny, zły i tchórzliwy nie jest równy człowiekowi szlachetnemu, dobremu i lojalnemu. Dlatego każdy powinien otrzymywać to, co jest najlepsze dla jego natury i wykonywać to, do czego jest najlepiej uposażony. Nie może także żądać prawa do korzystania z wolności i przywilejów, które przysługują ludziom bardziej utalentowanym i doskonalszym duchowo.

Dla Kirka prawdziwa wolność i sprawiedliwość może istnieć tylko w ramach porządku moralnego i społecznego. Podążając za E. Voegelinem, podkreślał, że zasadniczym zagrożeniem porządku wolności w cywilizacji zachodniej jest gnostycka tendencja nowożytnych ideologii: marksistowskiej i liberalnej. Marksści traktują społeczeństwo jako zbiór egalitarnych jednostek, liberałowie natomiast traktują jednostkę jako funkcję przyjemności. Oba ruchy mają gnostycką tendencję do tworzenia utopijnej wizji człowieka i społeczeństwa.

Totalitaryzm marksistowski i komunistyczny oraz determinizm naturalistyczny ujmują człowieka funkcjonalnie, jako wypadkową pewnych zewnętrznych względem niego uwarunkowań. Traktują zatem zachowania ludzkie jako determinowane przez porządek społeczny i siły ekonomiczne (marksizm) albo uwarunkowane przez zewnętrzne siły biologiczne (behawioryzm) lub określane przez nieświadome wewnętrzne uwarunkowania i ślepo działające popędy (freudyzm).

Natomiast współczesne koncepcje liberalne, nastawione na skuteczność, przyjemność i ekonomiczny sukces, propagują egoistyczną koncepcję człowieka żyjącego w duchowej pustce „samotnego tłumu”. Źródła tych koncepcji wyrastają z romantycznego sentymentalizmu J.J. Rousseau, który podkreślał pozytywną wartość emocjonalnego temperamentu człowieka i irracjonalną spontaniczność wyborów i działań. Myśliciel ten, zdaniem Kirka, ukazywał człowieka jako istotę

z natury dobrą, a całe zło – przeszkadzające w harmonijnym rozwoju jednostki – sytuował po stronie społeczeństwa. Skłoniło go to do pojęcia moralności jako metody wyzwolenia indywidualnych emocji spod arbitralnych i krępujących spontaniczność instytucji tradycyjnego społeczeństwa. XIX-wieczny pozytywizm i utylitarny racjonalizm J. Benthama i J.S. Milla, nałożył na tę koncepcję naukowe i czysto ilościowe standardy zachowań moralnych, zakorzenione w hedonistycznej psychologii. Życie moralne usiłowano wyrazić w terminologii fizycznych praw natury, podkreślając korzyść własną (przyjemność lub brak bólu) jako jedyny racjonalny i pożądany cel ludzkich dążeń. Prowadziło to do prywatnej etyki przyjemności, a w życiu społecznym do propagowania anarchii, moralnego egoizmu i nihilizmu. Doktrynerstwo Benthamowskiego i Spencerowskiego indywidualizmu oraz atomizmu społecznego zniszczyło w istocie fundamenty społeczeństwa. Ostatnie słowo dopowiedzieli, zdaniem Kirka, współcześni libertarianie, łącząc utylitarną koncepcję życia z polityczną ekonomią szkoły A. Smitha. Odizolowali oni jednostkę od jakichkolwiek uzależnień społecznych, akcentując egoistycznie pojętą korzyść własną, opartą na indywidualnej racjonalności, zmierzającej do przyjemności i osobistego spełnienia. Niszcząc pośrednie instytucje społeczne, głosili mit społecznej kooperacji maksymalizujący dobrobyt społeczny, poprzez odrzucenie wyższych wartości religijnych, kulturowych i rodzinnych na rzecz idei wyzwolenia uczuć i pragnień spod kontroli rozumu i uniwersalnych standardów moralnych.

Wedle Kirka społeczeństwo nie składa się ani z anonimowych całości, ani z racjonalnie kalkulujących egoistycznych indywidualów. Toteż zamiast marksistowskiego kolektywizmu lub libertariańskiego atomizmu potrzebna jest nowa filozofia społeczna, która łączyłaby tradycję z wolnością indywidualną i ujmowała człowieka nie jako abstrakcyjną jednostkę, lecz umieszczała go w kontekście różnych grup społecznych (rodziny, Kościoła, profesji, społeczności lokalnej). Takie ujęcie ukazałoby społeczeństwo w całej swej różnorodności kulturowej, określając pluralizm społeczny w granicach etyki i godności osobowej. Pokazywałoby równocześnie w jaki sposób różnego typu instytucje społeczne wpływają na wychowanie i kształtowanie właściwego charakteru człowieka, nie niszcząc jednak jego wolności i nie determinując go do ślepego działania. Dla Kirka, człowiek jest z natury istotą społeczną i społeczeństwo jest uprzednie wobec jednostki, ale formuje się ono jako związek ludzi zjednoczonych przez sprawiedliwość i uznających wspólne normy moralne. Najistotniejszym celem społeczeństwa ma być pomoc w rozwoju duchowym i kształtowaniu charakteru, poprzez ukazanie w jaki sposób człowiek ma panować nad impulsami i odchodzić od egoizmu w stronę dobra, cnoty i duchowej harmonii. Ostatecznie jednak „każdy człowiek jest w pełni odpowiedzialny za swój charakter lub brak charakteru” (Kirk 1969: 284). Oznacza to, że za wybór zła i permissywnych zachowań zawsze odpowiedzialny jest indywidualny człowiek, który świadomie godzi się na takie postępowanie. Kirk, mówiąc o wolności i cnotcie, nawiązuje do klasycznej antro-

pologii chrześcijańskiej, ufundowanej na podstawowej opozycji emocjonalnych popędów i cnót moralnych. Wspiera się ona na dualizmie duszy i ciała oraz na hierarchicznym porządku celów i dążeń, które wprowadzają harmonię do natury ludzkiej. Wychodząc od tych założeń, Kirk przedstawia klasyczną wizję natury ludzkiej i klasyczny pogląd na istotę moralności. Odrzuca nowożytną utopię, mającą swoje źródła u J.J. Rousseau, jakoby człowiek był istotą z natury dobrą. W człowieku znajdują się bowiem dwa przeciwstawne dążenia: wyższe – kierujące się do prawdy, dobra i ostatecznych celów duchowych, wyznaczanych przez cnoty etyczne; oraz niższe – prowadzące do realizacji pragnień, namiętności, egoistycznych i zwierzęcych instynktów. Ten dualizm dążeń oznacza, że egzystencja ludzka przebiega w dwóch różnych porządkach, w ustawicznym napięciu pomiędzy dobrem i złem, porządkiem i chaosem. Życie moralne polega na ciągłym opanowywaniu i podporządkowaniu swych pragnień i instynktów pod kontrolę rozumu i woli, dążeniu do wprowadzenia porządku w wewnętrzny chaos przez perswazję i cnotę. W dążeniu do harmonii wola nieustannie musi porządkować uczucia w taki sposób, aby dopuszczać do głosu tylko te, które służą rozwojowi duchowemu, moralnemu i intelektualnemu.

W epistemologii moralnej Kirk odbiega jednak od tradycji racjonalistycznej. Podkreśla, że podstawowym narzędziem, które umożliwi człowiekowi przestrzeganie obiektywnego porządku moralnego, nie jest rozum, lecz wyobraźnia moralna. Rozumie ją, za Burkiem, jako niedefiniowalną i nieskonceptualizowaną intuicyjną władzę duchową, umożliwiającą poprawne zrozumienie prawdy, dobra i szczęścia. Umożliwia ona skonfrontowanie osobistego doświadczenia i indywidualnej racjonalności z ostatecznymi i uniwersalnymi normami, poprzez które człowiek dostrzega dopiero porządek własnej duszy i porządek społeczeństwa. Zanik wyobraźni moralnej powoduje dekadencję moralną i sprowadza chaos społeczny. Kirk definiuje ją jako „władzę percepcji etycznej, która występuje poza doświadczeniem osobistym i przejawia się w swych najwyższych formach w poezji, literaturze i sztuce” (Kirk 1978: 34). Władza ta ma zatem wyraźnie estetyczny charakter, wynikający z faktu, iż podstawowe prawdy moralne przekazywane są w najpełniejszy sposób w sformułowaniach symbolicznych (poezja, literatura, sztuka, mity, bajki, alegorie, fantazje), a nie w sądach abstrakcyjnego i dyskursywnego rozumu. Pozwala to rozszerzyć nasze doświadczenie na perspektywę innych ludzi oraz ubogacić rozum formalny przez intuicję, wyobraźnię, instynkt moralny i doświadczenie historyczne przeszłych pokoleń. Wielkie dzieła literatury i sztuki umożliwiają nam dostęp do moralnych podstaw natury ludzkiej i pozwalają na wgląd w mądrościowy charakter przeszłości. Mityczna i symboliczna warstwa sztuki ukazuje prawdziwą w sensie moralnym stronę rzeczywistości i uczy moralnych zachowań poprzez odkrywanie wspólnych doświadczeń egzystencjalnych ludzkości.

Ponadto, wedle Kirka, wyobraźnia moralna bardziej niż rozum określa naturę człowieka i społeczeństwa. Co prawda zwracali na to uwagę już Platon,

św. Augustyn i Dante, jednak dopiero Burke uchwycił w pełni jej znaczenie i sformułował jasno jej oddziaływanie. Do roli pojęcia filozoficznego wyobraźnia moralna została wyniesiona w XIX w. przez Irvinga Babbitta, w opozycji do postaw pozytywistycznych i naturalistycznych. Dopiero wówczas postawa odwołująca się do kolektywnej mądrości przodków i doświadczenia historycznego zaczęła wynikać z przeciwstawienia się zbyt wąskim tendencjom racjonalistycznym w płaszczyźnie moralności.

Akcentując rolę wyobraźni moralnej, Kirk nie deprecjonował jednak całkowicie rozumu i nie wyrażał nieufności wobec intelektualnych możliwości człowieka, lecz wskazywał tylko na niewystarczalność i niepełność racjonalności indywidualnej, niechętniej wobec autorytetu oraz sceptycznej wobec moralności i duchowych celów człowieka. Analiza ograniczeń racjonalności dyskursywnej miała na celu pokazanie, że nowożytny rozum pragmatyczny i instrumentalny jest zamknięty na tę formę mądrości, która płynie z filozofii, historii, wiary religijnej i wizji poetyckiej. Twierdził, że prawdziwy konserwatysta „jest przyjazny dla przekonania religijnych, lojalny wobec ojczyzny, ustanowionych praw społecznych i mądrości swoich przodków” (Kirk 1957: 37). W takim ujęciu rola tradycji i dziedzictwa historycznego, tego wszystkiego, co Kirk nazywał „demokracją umarłych”, nabierała istotnego znaczenia.

W rozumieniu roli tradycji Kirk również odwoływał się do Burke’a. Uważał, że jego ujęcie tradycji znacząco przekraczało wszystko to, co powiedzieli na ten temat liberalni myśliciele nowożytni. Dla Burke’a społeczeństwo to wyższa duchowa jedność pomiędzy pokoleniami, powiązana wzajemną współpracą w nauce, sztuce, cnocie i doskonałości. Przeciwno teoretykom umowy społecznej, Burke rozwijał ideę „umowy wiecznego społeczeństwa”, którego współpraca polega na wzajemnych obowiązkach żywych względem umarłych i jeszcze nienarodzonych. Wola przodków jest żywą i kształtującą siłą, wpływającą na decyzje podejmowane w teraźniejszości. W takim ujęciu tradycja jest pewnym rodzajem wiedzy mądrościowej, która uczy ludzi jak powinni żyć. Różni się ona od wiedzy naukowej nauczanej w szkole. Składa się na nią duchowe dziedzictwo poprzednich pokoleń, zawarte w poezji, literaturze, mitach, przekonaniach religijnych i moralnych oraz zwyczajach i przesądach wyznawanych przez społeczeństwo. Dostęp do tradycji mamy nie poprzez wglądy czysto dyskursywne, lecz przede wszystkim przez intuicję i zaufanie do autorytetów. Musimy z konieczności polegać na mądrości przodków i szanować tradycję minionych pokoleń, bo wiedza każdego człowieka jest z konieczności fragmentaryczna i nikt nie ma wiedzy o wszystkich możliwościach życia. Toteż bezpieczniejsze dla ochrony porządku społecznego jest kultywowanie tradycji zakorzenionej w mądrości minionych pokoleń, niż opowiedzenie się za radykalnie nowymi i rewolucyjnymi poglądami czy postawami.

Dla Kirka tradycja nie jest jednak żadną formą ideologii: nie może być faszystowska, komunistyczna, nacjonalistyczna czy demokratyczna. Ideologia jest

bowiem zbiorem przekonań narzuconym ludziom z zewnątrz; tradycja natomiast wyrasta w sposób naturalny z nagromadzonego dziedzictwa i doświadczenia pokoleń. Przekonania ideologiczne są formułowane *a priori* przez partię lub aktywny polityczny; tradycję adoptuje społeczeństwo *a posteriori*, przyjmując ją i uznając za swoją niemal nieświadomie. Toteż tradycja jest zawsze czymś dynamicznym: wyznacza nowe perspektywy i określa możliwości dla nowych doświadczeń. Stanowi równowagę zarówno tego, co stare i tego, co nowe, jak i tego, co uniwersalne i tego, co indywidualne. Wspiera się na filarach stałości i postępu, czyli tego, co stanowi stabilność i ciągłość oraz tego, co przynosi reformę i chroni przed stagnacją oraz letargiem. Jednak dla przetrwania społeczeństwa zmiany muszą zawsze następować rozważnie i bez radykalnego zerwania. Pewne rzeczy są bowiem niezienne, należy zatem pamiętać, że „wielkie zasady trwają, a zmienia się natomiast jedynie sposób ich realizacji” (Kirk 2005: 47).

Takie ujęcie tradycji wydawało się zbyt radykalne nie tylko dla krytyków liberalnych, ale również dla myślicieli konserwatywnych. Dostrzegali w nich „konserwatywną utopię”, wyznającą nostalgę za tradycyjną wizją społeczeństwa i bezkrytyczną ufność do przeszłości połączoną z histerycznym lękiem przed przyszłością i jakąkolwiek zmianą. Zarzucano Kirkowi irracjonalizm i niechęć do rozumu, a także relatywizm moralny budowany na swego rodzaju konserwatywnym pozytywizmie, ufundowanym na niechęci do racjonalnej argumentacji i ucieczki w sentymentalizm. Wskazywano przy tym, że idee konserwatywne można wyprowadzić z tradycji klasycznego racjonalizmu politycznego, mającego swe źródła u Platona i Arystotelesa, jak robili to chociażby Leo Strauss czy Hannah Arendt. Dla liberałów natomiast zaufanie do tradycyjnych poglądów i dawnych instytucji życia społecznego było wyrazem przesądu, ignorancji i niesprawiedliwości. W ich mniemaniu tradycja hamuje rozwój społeczny i socjalny oraz przeszkadza w postępie nauki i dobrego życia. Nostalgia za przeszłością i wierność tradycji jest przy tym wyrazem jakiegoś antymodernistycznego lęku przed rozwojem, postępem i nowoczesnością.

Jednak stanowisko Kirka było w kwestii ufności tradycji nieco bardziej wysubtelnione. Uważał on, że należy zachować sprawdzone obyczaje, przekonania i instytucje, a przy tym pozostać otwartym na możliwość doskonalenia i zmiany tego, co złe i niedoskonałe. Nie wyznawał bezkrytycznej ufności wobec przeszłości, ale nie pochwalał rewolucji i potępienia wszystkiego, co wiąże się z tradycją. Twierdził, iż należy pogodzić to, co najlepsze z mądrości przodków ze zmianami, które są konieczne dla lepszego funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Jego stanowisko można nazwać „krytycznym konserwatyzmem” lub „umiarkowanym tradycjonalizmem”, w ostrożny sposób otwartym na reformę i zmianę. Zmiana zawsze jednak musi ustanawiać równowagę pomiędzy tym, co stare a tym, co nowe. Jej granice wyznacza ostatecznie absolutna wierność prawdzie, dobru i cnocie moralnej. Stąd też stanowisko Kirka wobec postępu naukowego, technologicznego i cywilizacyjnego było dosyć ambiwalentne. Obawiając się

społecznych i moralnych kosztów rozwoju i postępu, wskazywał na negatywne efekty modernizacji, zmian ekonomicznych w kapitalizmie i niszczących tradycję eksperymentów liberalnych. Piętnował kulturę masową, z jej konsumpcjonizmem, nastawionym na zabawę i bierną rozrywkę. Krytykował również modernistyczne rozwiązania życia ludzkiego, zepchniętego do realizacji namiętności w środowisku dużych skupisk miejskich, w osiedlach ze szkła, betonu i stali, z dala od przyrody i naturalnego rytmu życia. Protestował również przeciwko tendencjom współczesnej demokracji, która niszczy naturalną arystokrację ducha, otwierając tym samym drogę do despotyzmu i tyranii. Szczególnym zagrożeniem dla demokracji wydawał mu się polityczny egalitaryzm i powszechna aspiracja do władzy. Uważał, iż przywódcy polityczni winni mieć szczególne przymioty intelektualne i moralne, które będą dopiero predestynować do sprawowania władzy. Toteż przed tyranią mogą uchronić nas jedynie odpowiednie instytucje edukacyjne, których zadaniem będzie stworzenie naturalnej arystokracji, ludzi cechujących się wyjątkową mądrością i cnotą.

W związku z tym zagadnienie reformy edukacji były jednym z najważniejszych tematów, którym Kirk poświęcał dużo miejsca w całej swojej twórczości. Jego uwagi na ten temat w dużej mierze są zgodne z późniejszą krytyką szkolnictwa wyższego oraz amerykańskich wzorców akademickich przeprowadzoną przez Allana Blooma. Wedle Kirka podstawowym celem edukacji powinno być uzyskanie porządku indywidualnego i społecznego poprzez przyswojenie etycznej i kulturowej mądrości dawnych pokoleń. Wynikało to z przekonania, że fundamentalne problemy człowieka mają naturę etyczną i kulturową, a nie ekonomiczną i techniczną. Toteż rozwijając filozofię edukacji, zwracał się ku właściwej wizji porządku moralnego i politycznego, promującego mądrość (cel teoretyczny) oraz cnotę i charakter moralny (cel praktyczny). Edukacja w takim ujęciu łączyła wysokie zdolności intelektualne z właściwymi kwalifikacjami moralnymi. Szło mu w tym względzie o wypracowanie wysokich standardów dla wyższej edukacji humanistycznej. Nawiązując do myśli klasycznej, Kirk podkreślał, że jej podstawowym zadaniem jest wychowywanie elit, które stanowiłyby naturalną arystokrację demokratycznego państwa. Ich rolą byłoby kształtowanie opinii politycznej i społecznej, określanie standardów moralnych i estetycznych oraz wysokich wzorców intelektualnych.

Jednak w jego przekonaniu współczesne uniwersytety zagubiły całkowicie wyższe cele kształcenia. W imię oświeceniowych iluzji o powszechnej edukacji tendencje egalitarne zniszczyły klasyczne zwyczaje akademickie. Z niesmakiem opisywał jak tłumy znudzonych, nieudolnych i niewykwalifikowanych studentów obniżają standardy edukacyjne, za najlepszych nauczycieli uznając tych, którzy nic nie wymagają i dążą do rozbawiania studentów na zajęciach. Ponadto, jego zdaniem, dewaluacja uniwersytetu i wyższego wykształcenia następuje przez masową i anonimową produkcję dyplomów i certyfikatów. Uczelnie w wąski sposób określają standardy wiedzy, ignorując edukację mądrościową. Profesorzy

specjalizują się w wąskich dziedzinach i nie mają filozoficznych kwalifikacji do ogarnięcia całości rzeczywistości. Nie mają tym samym zrozumienia czym powinno być wykształcenie wyższe. Toteż często traktują je czysto technicznie, jako produkcję specjalistów czy fachowców mających odpowiednie certyfikaty. Również studenci, już na poziomie podstawowym i średnim, są źle przygotowani do studiowania. W dużych kampusach uniwersyteckich czują się wykorzelenieni i anonimowi. Cechują się brakiem własnego zdania, a rzeczywistość ujmują w kategoriach subiektywizmu, relatywizmu intelektualnego i moralnego oraz utylitaryzmu. Lekturę książek zastępują edukacją telewizyjną i Internetem, a wykształcenie traktują instrumentalnie, jako drogę do kariery i wygodnego życia. Jeżeli nawet napotykamy na jakiś rodzaj uniwersyteckiego wychowania, to jest to najczęściej swobodne połączenie zawieszzonego w próżni dydaktyzmu z hedonistycznym pragmatyzmem.

Kirk w tym kontekście bardzo mocno występował przeciwko koncepcji edukacji progresywnej J. Deweya. Uważał, że produkuje ona zadowolone z siebie, egoistyczne istoty konsumpcyjne, nastawione na hedonizm, egalitaryzm i materializm. Jej celem jest tylko psychologiczne podnoszenie samooceny, wiara w siebie i niechęć do rasizmu, seksizmu i ksenofobii. Edukacja taka tworzy zideologizowane społeczeństwo demokratyczne, pozbawione perspektyw intelektualnych i moralnych oraz treningu w rozumieniu problemów politycznych i społecznych. Remedium na taki stan rzeczy jest powrót do kształcenia mającego na celu osiągnięcie pełni człowieczeństwa. Można to uzyskać poprzez edukację skierowaną na rozwój wyobraźni moralnej, kształtowanej przez studia filozofii, historii, literatury, sztuki i nauk przyrodniczych. Co prawda trening uniwersytecki powinien być przede wszystkim intelektualny, a nie moralizatorski, ale nie powinien całkowicie pomijać celów etycznych. Obok wiedzy i mądrości musi bowiem uczyć cnoty i pracy nad charakterem.

Musimy pamiętać – pisze – iż celem edukacji nie jest sprawienie, by wszyscy ludzie byli jednacy, lecz obudzenie w najlepszych z nas najwartościowszych talentów. Musimy przypomnieć sobie pierwotny związek między *h o n o r e m a u c z c i w o ś c i ą*. Jeśli przyjmiemy ów niezaprzeczalny fakt, że niektórzy ludzie są dzięki łasce Opatrzności krzewicielami honoru, wtedy będziemy żyli w świecie kierowanym przez uczciwość, lecz jeśli będziemy hołdować mierności, wówczas z pewnością to krzewiciele nikczemności staną się naszymi przywódcami. (Kirk 2005: 86-87).

Toteż Kirk, mówiąc o reformie edukacji, wskazywał zarazem na podstawowy problem polityczny, związany z tym, kto w społeczeństwie demokratycznym będzie wyznaczał standardy życia, postępowania, moralności, obyczajów i smaku estetycznego.

Musimy pamiętać, że Kirk nigdy nie uczestniczył w bieżącej polityce ani nie zajmował stanowisk w administracji państwowej. Jego refleksje były postulatami mającymi wskazywać drogę i chronić od zamętu panującego w nowoczesnym świecie. Swoim dziełem wyznaczył jednak intelektualne podstawy dla programu

konserwatywnego oraz określił zagrożenia, z którymi musi zmierzyć się nowoczesne społeczeństwo, o ile chce zachować tradycyjne wartości. Toteż zdaniem Ronalda Reagana, dzieło Kirka ukształtowało świadomość elit amerykańskich i przyczyniło się do zwycięstwa konserwatystów w latach 80. ubiegłego wieku. Jednak konserwatyści z administracji Reagana, chociaż podziwiali jego myśl, nie uznawali jej za użyteczną dla swych politycznych celów. Natomiast neokonserwatyści nowojorscy z kręgu „Commentary” (Norman Podhoretz, Irving Kristol) uważali go za tradycjonalistę walczącego z nowożytnością, głoszącego apoteozę tragicznego i heroicznego aspektu życia i propagującego „politykę nostalgii”.

Co prawda można patrzeć na konserwatyzm Kirka jako propozycję dla społeczeństw tradycyjnych i zamkniętych, gdzie istnieje stabilność społeczna oparta na rodzinie, wiejskiej gospodarce rolnej i zdecentralizowanym przemyśle. Jest to społeczeństwo nienarażone na wielkie zmiany cywilizacyjne i jak gdyby wyjęte z książek Jane Austin. Wzorce dla takiej wizji społecznej czerpał Kirk z dziedzictwa XIX-wiecznych konserwatystów angielskich (Sir Walter Scott, Samuel Taylor Coleridge, Robert Southey), oponujących przeciwko rewolucji przemysłowej w Anglii, która tworzyła wykorzeniony proletariatus emigrujący ze wsi do miast i tam niszczący tradycyjne struktury społeczne. W Ameryce natomiast wzorców dostarczała mu tradycja kolonialna, agraryzm Południa, moralny etos religii chrześcijańskiej oraz szacunek dla prawa i instytucji lokalnych. W tego typu społeczeństwie wzrost industrializmu i związanych z nim korzyści ekonomicznych i socjalnych pociągnął za sobą zbyt duże koszty moralne i kulturowe. Spowodowało to relatywny przyrost ubóstwa, zwiększenie się konfliktów społecznych, przestępczości, narkomanii, rozpadu tradycyjnego modelu rodziny i rozwiązłości obyczajowej. Toteż tradycjonalistyczne podejście Kirka tak jednoznacznie odrzucało egalitaryzm, permissywizm i indywidualizm nowoczesnego modelu liberalno-demokratycznego. Uznawał on za konieczne tylko te zmiany, które są dokonywane w imię zwiększenia ładu i porządku społecznego. Dlatego z taką mocą podkreślał, że problem porządku nie może być rozwiązany narzędziami technologicznymi, ekonomicznymi czy politycznymi, lecz tylko środkami moralnymi i kulturowymi.

Można jednak konserwatyzm Kirka oceniać jako propozycję umiarkowaną i zrównoważoną, podkreślającą różne słabości społecznych koncepcji zarówno liberalnych, jak i totalistycznych. Liczne nawiązania do konserwatyizmu E. Burke’a zbliżają Kirka najbardziej do stanowiska prezentowanego przez M. Oakeshotta. Obaj starają się zrównoważyć nadmierne aspiracje nowożytnego rozumu przez wyobrażenie moralną, kształtowaną przez obyczaj, cnotę i literaturę. Akcentowanie porządku w życiu politycznym i społecznym oraz krytyka współczesnych ideologii z perspektywy teologii politycznej wiąże rozważania Kirka z analizami prezentowanymi przez E. Voegelina. Natomiast krytyka współczesnej edukacji i troska o rozwój intelektualny i moralny elit politycznych zbliża Kirka zarówno do projektu edukacji liberalnej rozwijanego przez szkołę Leo Straussa

(A. Bloom, T.L. Pangle), jak i pomysłu edukacji przez wielkie dzieła rozwijanego przez Mortimera Adlera.

W ostatnich latach można było odnieść wrażenie, że dzieło Kirka popadło w całkowite zapomnienie, a jego tradycjonalistyczny konserwyzm cieszy się uznaniem jedynie w wąskich kręgach amerykańskich tzw. paleo-konserwatystów, którzy nie mają jednak większego wpływu na amerykańskie środowiska neokonserwatywne. Niemniej wydaje się, że niezwykle trafne diagnozy Kirka dotyczące współczesności wyrażone w wyrafinowanym stylu będą stanowiły pożywkę dla kolejnych pokoleń nie tylko amerykańskich konserwatystów. Jego książki ciągle warte są uważnej lektury, choćby z tego względu, że ze swadą, inteligencją i elegancją omawiają uniwersalne problemy kondycji ludzkiej, które w wieku wielokulturowości i globalizacji domagają się ponownego przemyślenia.

Literatura

- Kirk R., 1953, *The Conservative Mind: From Burke to Santayana*, Henry Regnery Company, Chicago.
- Kirk R., 1957, *The Intelligent Woman's Guide to Conservatism*, Devin-Addair Company, New York.
- Kirk R., 1969, *Enemies of the Permanent Things: Observations of Abnormity in Literature and Politics*, Arlington House, New Rochelle.
- Kirk R., 1974, *The Roots of American Order*, Open Cort, LaSalle Ill.
- Kirk R., 1978, *Decadence and Renewal in the Higher Learning*, Gateway Editions, South Bend Ind.
- Kirk R., 2005, *Przyszłość konserwatyizmu*, przeł. B. Walczyna, Arwil i Fundacja Niepodległości, Warszawa.

Ryszard Mordarski

Russell Kirk and the American Conservative Tradition

Abstract

Russell Kirk is one of the fathers of the twentieth century's American conservatism. His view is connected with Burke's conservatism and differs from the rational conservatism of E. Voegelin, L. Strauss, and H. Arendt. Despite of different starting points, many diagnoses regarding contemporary political ideologies, moral status of

democracy, and the collapse of higher education corresponded with Kirk and other conservatives. This article presents the main ideas of Kirk's conservative thought.

Keywords: Russell Kirk, American conservatism, contemporary Burkean ideas, critique of contemporary totalitarianism, moral value of democracy, liberal education.